

EASTERN REVIEW 2022, T. 11(1)

Małgorzata Pietrasiak

 <https://orcid.org/0000-0002-4279-1483>

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych

e-mail: malgorzata.pietrasiak@wsmip.uni.lodz.pl

Ksenia Rodionova

 <https://orcid.org/0000-0001-8034-9541>

Dalekowschodni Uniwersytet Federalny we Władywostoku

Wydział Historii i Archeologii

e-mail: rodionovadvfu@gmail.com

Polacy-katolicy w Harbinie W trosce o zachowanie tożsamości narodowej

Streszczenie. Podstawowym celem artykułu jest uzupełnienie wiedzy o działalności kolonii polskiej w Harbinie (Mandżuria) poprzez analizę niepublikowanych dokumentów archiwalnych dotyczących tego tematu. Dokumenty uzupełniają już istniejące publikacje, dotyczące roli Polaków w procesie planowania i budowy Kolei Wschodniochińskiej (KWŻD) oraz eksploatacji tej drogi handlowej z wykorzystaniem najważniejszego węzła kolejowego, którego architektami byli Polacy, Harbinu. Okres, którego dotyczy analiza, to koniec XIX – połowa XX w. Szczególna uwaga została zwrócona na dbałość Polonii harbińskiej o zachowanie tożsamości narodowej. Dużą rolę odgrywał przy tym Kościół katolicki oraz szkoły polskie założone w Mandżurii. Wartości, które towarzyszyły funkcjonowaniu instytucji edukacyjnych oraz religijnych oparte na zasadach tolerancji i akceptacji różnorodności oraz zaangażowanie Polaków w rozwój gospodarczy Mandżurii, mogą być ważnym elementem polskiego *soft power* wobec Chin i budowania wizerunku Polski.

Słowa kluczowe: stosunki międzynarodowe, Harbin, Kolej Wschodniochińska, Polonia, tożsamość narodowa.

Polish Catholics in Harbin. In an effort to preserve national identity

Abstract. The primary purpose of the article is to add to the knowledge of the activities of the Polish colony in Harbin (Manchuria) by analyzing unpublished archival documents on the subject. The documents supplement already existing publications on the role of Poles in the process of planning and construction of the East China Railway (KWZD) and the operation of this trade route using the most important railroad junction, whose architects were Poles of Harbin. The period covered by the analysis is the late 19th–mid-20th centuries. Particular attention was paid to the care of the Harbin Polish community to preserve its national identity. The Catholic Church and the Polish schools established in Manchuria played a major role in this. The values that accompanied the functioning of educational and religious institutions based on the principles of tolerance and acceptance of diversity, as well as the involvement of Poles in the economic development of Manchuria can be an important element of Polish soft power towards China and building the image of Poland.

Keywords: international relations, Harbin, the East China Railway, Polonia, national identity.

Wprowadzenie

Polityka zagraniczna państwa jest realizowana przy wykorzystaniu wielu metod i środków. Jednym z narzędzi, do których dyplomacja każdego państwa sięga, jest dorobek intelektualny, kultura, elementy historii, czyli – dyplomacja kulturalna. Również na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP wskazano, że jednym z obszarów polityki zagranicznej jest dyplomacja publiczna, którą określono w następujący sposób:

Dyplomacja publiczna obejmuje działania o charakterze strategicznym, koordynacyjnym i wykonawczym, które poprzez kształtowanie postaw społecznych i opinii publicznej za granicą mają na celu uzyskanie zrozumienia i poparcia dla polskiej racji stanu i polityki zagranicznej RP.

Wykorzystanie mechanizmów Soft Power w dyplomacji publicznej, takich jak promocja polskiej kultury, historii, nauki i innowacji, języka polskiego, edukacji, sportu, turystyki oraz gospodarki, pozwala budować pozytywny wizerunek Polski za granicą i dobre stosunki międzynarodowe. Dyplomacja publiczna odgrywa bardzo ważną rolę obok tradycyjnej dyplomacji, a jej działalność skierowana jest do zagranicznych instytucji, organizacji i społeczeństw¹.

¹ <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna> (dostęp 10.02.2022).

Budując zatem przyjazne relacje dwustronne, warto sięgać do tych kart historycznych, które to wzajemne porozumienie i przyjazne postawy buduje. W moim przekonaniu taką niewykorzystaną kartą historii wzajemnych relacji między Polską a Chinami jest działalność polskiej kolonii w Harbinie. Celem artykułu jest zatem przypomnienie tego ważnego epizodu wspólnych dziejów. Należy podkreślić, że temat w Polsce jest znany, głównie dzięki determinacji polskich harbińczyków, którzy organizują się w kluby, uczestniczą chętnie w spotkaniach, gromadzą cenne zbiory archiwalne i inne pamiątki po tamtym okresie. Obecnie działa Klub Harbińczyków w Szczecinie oraz Dolnośląski Klub Harbińczyka w Świebodzicach. Największe zbiory archiwalne, które są darem szczecińskiego Klubu Harbińczyka, znajdują się w Książnicy Pomorskiej, obszerne zbiory zostały zdeponowane w Archiwum Akt Nowych, oddzielne dokumenty archiwalne przechowywane są w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Dużą rolę w dokumentowaniu dokonań Polaków w Mandżurii, w tym w Harbinie, odegrał profesor Edward Kajdański (1925–2020). Mało zbadane natomiast są zbiory archiwalne, które znajdują się w archiwach rosyjskich. W Harbinie organizowane są cykliczne konferencje dotyczące udziału obywateli Rosji w budowie i rozwoju tego ważnego dziś ośrodka i są tu prezentowane nowe badania na ten temat.

Nawet jeśli temat jest znany polskim historykom, to naszym zdaniem jest za mało wykorzystywany w dyplomacji kulturalnej w relacjach z Chinami. Ambasada RP opiekuje się grobami Polaków, którzy tu zostali pochowani, ale zdecydowanie Harbin zajmuje zbyt niską pozycję w polskiej kulturze pamięci historycznej. W niniejszym artykule przypomniano, jaki udział mieli Polacy w budowie największego węzła kolejowego i miasta Harbin. Ten historyczny epizod zostanie przedstawiony pod kątem zachowania tożsamości narodowej kolonii polskiej w Mandżurii. Dużą rolę odgrywał Kościół katolicki oraz duchowni, którzy widzieli swoją rolę w integrowaniu Polaków, ale również prezentowaniu i propagowaniu dorobku kulturowego RP. Można uznać, że polska społeczność w Harbinie z powodzeniem realizowała zadania dyplomacji kulturalnej. W latach 1920–1941 w Harbinie działała placówka konsularna, która wspomagała inicjatywy Polonii. Celem przedłożonego artykułu jest przypomnienie niektórych ważnych inicjatyw z tego okresu. Wykorzystano przy tym nie tylko polskie materiały opracowane, istniejące już publikacje na ten temat, ale zbiory archiwalne Archiwum Akt Nowych, Archiwum, Archiwum Chabrowskiego Kraju, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne oraz rosyjskie opracowania dotyczące Harbinu. Autorka zadała sobie pytanie badawcze: w jaki sposób historia Polonii harbińskiej może być wykorzystana do celów polskiej dyplomacji publicznej budowania wizerunku Polski?

Polscy założyciele Harbinu

Obecność Polaków w Harbinie związana jest z budową Kolei Wschodniochińskiej (skrót z języka rosyjskiego KWŻD). Polski epizod zaczął się jeszcze, zanim zaczęto budować linię kolejową, w pierwszych dniach, kiedy Chiny i Rosja podpisały porozumienie o jej budowie. 22 maja 1896 r. w Moskwie (według kalendarza juliańskiego) podpisano tajne porozumienie rosyjsko-chińskie dotyczące budowy i eksploatacji Kolei Wschodniochińskiej (Gonczarenko, 2009: 10). Na jego podstawie Rosja mogła mieć własną administrację, policję, służbę ochrony kolei czy też szkoły na eksterytorialnym pasie ziemi po jednej i drugiej stronie drogi. Wśród obywateli Rosji włączonych do tej inwestycji dużą grupę stanowili Polacy. W grudniu 1896 r. w Petersburgu odbyły się wybory do zarządu i zgodnie z wynikami wyborów wiceprezesem zarządu został Stanisław Kierbedź, bratanek projektanta mostów w Warszawie. Zgodnie z umową formalnym prezesem firmy KWŻD powinien być Chińczyk. W styczniu 1897 r. cesarz Chin wydał dekret mianujący byłego chińskiego wysłannika do Petersburga i Berlina, Xu Zengchenga, na pierwszego przewodniczącego Towarzystwa KWŻD. Głównym inżynierem został mianowany budowniczy kolei Riazańsko-Urałskiej Aleksander Jugowicz – według niektórych danych z pochodzenia Polak.

Do budowy mandżurskiego odcinka drogi konieczne było znalezienie nowej siedziby zarządu Towarzystwa KWŻD z wyznaczoną trasą. Aby zbadać tereny nad rzeką Sungari, S. Kierbedź postanowił wysłać ekspedycję. Na czele wyprawy stał polski inżynier Adam Szydłowski, a wśród pozostałych byli inni Polacy (nie znamy ich imion): Raweński, Wysocki, Pawlewski. Do ochrony tej niewielkiej w sumie 30-osobowej ekspedycji został przydzielony oddział kozackiej eskorty. Adam Szydłowski wybrał miejsce w kształcie trójkąta nad brzegiem rzeki Sungari i jej dopływu – Ashi w miejscu planowanego skrzyżowania linii kolejowych. Aby przeprowadzić transakcję, A. Szydłowski otrzymał małe płytki wylane z dwufuntowych sztabek srebra w wysokości 100 tys. rubli (Gonczarenko, 2009: 25). Na początku miejsce to nazywano wioską kolejową Sungari. 16 maja 1898 r. jest oficjalnym dniem założenia miasta Harbin. W tym dniu inżynier A. Szydłowski oddał do użytku pierwszy barak/budynek, który służył przyszłym budowniczym linii kolejowej (Gonczarenko, 2009: 25). Wokół tego miejsca zaczęły powstawać domy i dzielnica, którą później określano mianem stary Harbin.

Liczba Polaków pracujących przy budowie kolei do czasu oddania linii kolejowej do użytku w 1903 r. sięgała 7000. Wtedy z Królestwa Polskiego przybyło wielu kolejarzy, których pociągały lepsze warunki życia i nowe perspektywy. Przed I wojną światową niektórzy pracownicy kolei wyjeżdżali bezpłatnie na wakacje do ojczyzny, wielu tam żeniło się i przywoziło swoje żony do Mandżurii. Wspólnie zakładali polskie rodziny. Wielu robotników przyjechało tu z miejsc zesłania na Syberii po powstaniu styczniowym.

W dniu 15 maja 1903 r. przeprowadzono pierwszy spis ludności. Według danych, w Harbinie mieszkało łącznie 44 576 osób wszystkich narodowości, w tym 15 579 obywateli Rosji (Polacy zaliczani byli do tej grupy) i 28 338 Chińczyków (Gonczenko, 2009: 25). Ogólnie rzecz biorąc, Polacy stanowili jedną trzecią personelu administracyjnego i technicznego KWZD, i nawet trzy czwarte pracowników zatrudnionych przy budowie kolei. Dzięki temu, że dbali o swoje wykształcenie, działali razem, wspierając się nawzajem, ich wpływy rosły i szybko zaczęli zajmować odpowiedzialne stanowiska nie tylko w administracji kolei, ale także w administracji miasta, bankach i sądach (Thesis, 1992: 28).

Najbardziej zasłużonymi mieszkańcami Harbinu, oprócz tych już wymienionych w artykule wcześniej, byli inżynierowie Konstanty Jokisz, Jan Obłoniewski, A.T. Zbydniewski. Architekt Jokisz był twórcą projektu architektonicznego miasta, a wykonawcą projektu był Jan Obłoniewski (Gonczenko, 2008: 28; Rowiński, Szczudlik, 2005: 25). Inżynier Zbydniewski był autorem projektu i odpowiadał za budowę kanalizacji, sieci wodociągowej i linii tramwajowych oraz układ najważniejszych ulic miasta. To również on odpowiadał za brukowaną nawierzchnię ulic.

Głównym weterynarzem miasta i dyrektorem masarni był również Polak A. Szenborn. Pierwsze szpitale i przychodnie medyczne zbudowali także Polacy – znane nazwiska to Feliks Jasiński i Aleksander Wasilewski. Ten ostatni kierował laboratorium bakteriologicznym.

Wielu Polaków posiadało również prywatne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwa, które miały ogromny wpływ na rozwój miasta. Jan Wróblewski założył pierwszy browar. Eugeniusz Dynowski i Władysław Kowalski zbudowali pierwsze młyny parowe. Bracia Lopatto produkowali papierosy, Adam Czajewski był właścicielem gorzelnii, a w miejscowości Ashihe (obecnie Acheng), położonej niedaleko Harbinu, w 1906 r. Polacy wybudowali pierwszy na Dalekim Wschodzie zakład, w którym produkowano cukier z buraków cukrowych (Kajdański, 2009: 209).

Największym polskim przedsiębiorcą w Harbinie był Władysław Kowalski. Nazywano go polskim królem Mandżurii. Oprócz największych koncesji leśnych na wschodniej części linii kolejowej KWZD (miał koncesję na prowadzenie gospodarki leśnej na terytorium 5770 km²), posiadał także fabrykę sklejk w Harbinie. W. Kowalski miał dwa tartaki, dwie elektrownie, dwumetrową kolejkę wąskotorową i siedmiokilometrową górską kolejkę linową. Żadne kryzysy polityczne nie były w stanie przeszkodzić jego działalności biznesowej, ponieważ wszyscy rządzący współpracowali z nim, jeśli chodzi o handel drzewem (Neja, 2003). W najlepszym momencie zatrudniał 8000 osób, w tym wielu Polaków. W. Kowalski był mocno związany ze społecznością polską i wspierał wiele jej inicjatyw. Gdy w 1907 r. w Harbinie powstało Towarzystwo „Gospoda Polska”, został jego sponsorem. Przekazał też pieniądze na działalność dwóch polskich parafii katolickich (Neja, 2003). Sytuacja zmieniła się w 1936 r., kiedy zniesiono koncesje. Nawet polska dyplomacja, która w tym czasie wspierała Japonię i uznawała

marionetkowe państwo Mandżukuo, nie mogła nic zrobić – dla Japończyków drewno było zbyt cennym surowcem, by kupować je od obcych. W. Kowalski zbankrutował, został wyrzucony z rezydencji i zmarł na atak serca w 1940 r. w Harbinie (Neja, 2003).

Oprócz Kowalskiego również inni Polacy posiadali koncesje leśne: L. Skidelski, Funk, Kiliański, a Kazimierz Grochowski posiadał koncesję górniczą. Kazimierz Grochowski ukończył słynną Akademię Górniczą we Fryburgu w 1861 r. i był inżynierem górniczym. W roku 1916, na koncesji, która liczyła 40 000 km², założył osadę – Fort Grochowski (Mielichow, 2003).

Znaną osobą w Mandżurii był polski generał w służbie cesarskiej Bronisław Grąbczewski, komisarz okręgu Kwantung w południowej części Mandżurii z siedzibą w Port Artur. To on nadzorował odbudowę infrastruktury kolejowej i budowę miasta Dalny (Dalian) (Grąbczewski, 2010: 18).

Ważną grupą zawodową Polaków w Harbinie byli lekarze. Wśród nich byli: Bogucki, który walczył z epidemią dżumy płucnej, oraz Tadeusz Nowkuński, ordynator Centralnego Szpitala Kolejowego w Harbinie. W Mandżurii Polacy prowadzili badania naukowe. W 1922 r. z ich inicjatywy powstało Towarzystwo Badań Mandżurii. Jeden z założycieli Towarzystwa, wspomniany wcześniej w tym artykule, Kazimierz Grochowski, stworzył polską grupę naukową – Polskie Koło Studiów nad Wschodem, której dorobek naukowy znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Należy zaznaczyć, że pierwszym burmistrzem Harbinu był Polak Eugeniusz Dynowski.

Kościół katolicki – jego działalność duszpasterska i kulturalna

Polska diaspora w strefie eksterytorialnej KWŻD wyraźnie się rozrastała i konieczne stało się wybudowanie kościoła, który służyłby jej potrzebom duchowym. W 1901 r. powstał Komitet Kościelny (druga nazwa Komitet Budowy Kościoła), który istniał w Mandżurii przez ponad 30 lat, później zmienił nazwę na Radę Parafialną. Organizacja ta zajmowała się budową pierwszego kościoła.

Polacy mieszkali w wielu miejscowościach wzdłuż linii KWŻD, ale największa społeczność znajdowała się w Harbinie, centralnym punkcie linii kolejowej i siedzibie władz spółki. Postanowiono więc postawić tam kościół. W 1901 r., po ciągłych apelach o przyznanie pomieszczeń dla odbywania nabożeństw, zarząd KWŻD przydzielił budynek należący do Straży Granicznej w osiedlu garnizonowym w Harbinie (Grochowski, 1928: 16–17).

Oddalenie osiedla nie pozwalało wielu wiernym brać udziału w nabożeństwach w kościele, a pragnienie posiadania dużego kamiennego kościoła w końcu skłoniło Komitet Kościelny do zebrania funduszy wśród katolików na budowę świątyni. W 1902 r. ksiądz Adam Szpiganowicz zwrócił się do zarządu KWŻD z prośbą

o przyznanie działki bliżej centrum miasta pod budowę kościoła (Grochowski, 1928: 18). Adam Szpiganowicz był kapłanem wojskowym (Szymański, 2017: 40). Jego prośba została rozpatrzona pozytywnie i w 1904 r. Urząd Ziemski KWŹD przyznał Kościołowi rzymskokatolickiemu długoterminową dzierżawę terenu na potrzeby kościoła. Przydzielona powierzchnia, o imponujących rozmiarach, znajdowała się na terenie Nowego Miasta przy ulicy Tsitsikarskiej 146–150 (Kopija sprawki...: 114). Rozległe tereny kościelne i ich położenie w samym sercu Harbinu świadczą o tolerancji religijnej i dobrej współpracy tej wielokulturowej społeczności. Ważną rolę odegrało również mianowanie Polaka Bronisława Grąbczewskiego na asystenta administratora cywilnego KWŹD, który później wspierał polskie środowiska narodowe i Kościół katolicki (Nernhejm, 1934: 2).

O tolerancji i szacunku dla religii katolickiej opowiedział również świadek wydarzeń, Kazimierz Grochowski, inżynier i polski działacz społeczny. Wspomina, że wszystkie materiały budowlane, które pozostały po rozbiórce starego kościoła w osiedlu garnizonowym, zostały przekazane przez władze KWŹD na budowę nowego kościoła. W tamtych czasach miasta i dworce kolejowe bardzo potrzebowały materiałów budowlanych, zatem należy uznać, że przekazanie tych materiałów wspólnocie katolickiej było aktem dobroczynnym. Niepewny rewolucyjny okres spowodował chwilowe wstrzymanie budowy kościoła. W marcu 1906 r. ponownie podjęto działania związane z jego budową (Szymański, 2017: 41).

W Harbinie społeczność polska skupiona była wokół Towarzystwa „Gospoda Polska”, którego pierwsze spotkanie odbyło się 28 października 1907 r. i wzięło w nim udział 36 osób (Nernhejm, 1934: 2). W kolejnych latach organizacja odgrywała ważną rolę w życiu Polonii. „Gospoda Polska” powstała z inicjatywy komisarza do spraw cywilnych Ludwika Grąbczewskiego (ojca Bronisława). Wśród założycieli tego stowarzyszenia znalazła się wybitna postać polskiej kolonii, jeden z najstarszych mieszkańców Harbinu – Romuald Antuszewicz. W roku 1900 został oddelegowany do KWŹD jako brygadzysta drogowy i pracował jako pomocnik szefa stacji Harbin Centralny. Był społecznikiem, jednym z założycieli Mandżurskiego Towarzystwa Rolniczego, członkiem założycielem Towarzystwa i Banku właścicieli domów, założył parafię rzymskokatolicką na nabrzeżu i kościół św. Józefa. Zmarł 1 stycznia 1939 r. (Mielichow, 2003).

Jak było powiedziane, również Władysław Kowalski był jednym ze sponsorów i działaczy Gospody. Towarzystwo „Gospoda Polska” urządzało w swoich pomieszczeniach regularnie polskie bale, wystawiało spektakle i wydawało polskie czasopisma, przykładem – „Tygodnik Polski”. Odbywały się też kursy języka polskiego i działała szkoła podstawowa. Wiele innych publicznych organizacji istniało z inicjatywy i przy wsparciu „Gospody Polskiej”.

Polacy zawsze podkreślali swoją tożsamość narodową i temu służyły liczne spotkania i imprezy dla polskiej ludności Mandżurii. Pierwszy bal charytatywny zorganizowano, kiedy wyczerpały się fundusze na budowę kościoła. Tradycja polskich balów była podtrzymywana przez kilka następnych lat, później organizowało

je, jak było powiedziane, stowarzyszenie „Gospoda Polska”. W Boże Narodzenie w budynku odbywały się charytatywne spotkania choinkowe dla ubogich dzieci i osób starszych (*Jelki...*, 1933: 3).

Kościół katolicki odgrywał ważną rolę w podtrzymywaniu silnych więzi społecznych. W 1908 r. została zorganizowana parafia katolicka w Harbinie, która podobnie jak inne parafie w Imperium Rosyjskim należała do Archidiecezji Mohylewskiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Państwo chciało, aby kościoły były częścią oficjalnie zatwierdzonych struktur. W 1909 r. oddano do użytku duży neogotycki kamienny kościół pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa, mieszczący do 500 osób, usytuowany w dzielnicy Nowe Miasto przy Bolszom Prospieckie (Wielkich Bulwarach) 27. Inżynier Mikołaj Kazi-Girej wykonał projekt i nadzorował budowę. Kościół został poświęcony 1 sierpnia tego samego roku. Arcybiskup Jan Cieplak z Archidiecezji Mohylewskiej, który przybył do Harbinu z Sankt Petersburga, po raz pierwszy odwiedził Daleki Wschód, aby wziąć udział w tej uroczystości. Obie uroczystości były ważnymi wydarzeniami dla harbińskich katolików (Kościół Świątego Stanisława...).

Wspaniała świątynia, z wysokimi sufitami, wieżą i ażurowymi rzeźbami, była z pewnością ozdobą miasta. Pierwsze miesiące posługi były nieregularne, ze względu na brak stałego proboszcza. Parafia potrzebowała utalentowanego kapłana, który potrafiłby zorganizować życie religijne polskiej społeczności, dlatego proboszczem kościoła św. Stanisława został Władysław Ostrowski. Ksiądz przybył do Harbinu z Wiatki w grudniu 1909 r. (Szymański, 2017). Stał się aktywną postacią w parafii katolickiej i w środowisku polonijnym.

Z jego inicjatywy 27 grudnia 1909 r. powstała w Harbinie filia Katolickiego Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, ruchu założonego w 1833 r. w Paryżu. Podobne struktury działały na całym świecie i zajmowały się działalnością charytatywną. W Harbinie uczestniczył w otwarciu polskiej szkoły podstawowej przy parafii katolickiej i angażował się w działalność charytatywną (Nernheim, 1934: 2).

W. Ostrowski był inicjatorem budowy wielu obiektów sakralnych, m.in. kościoła na Mandżurskim Dworcu Kolejowym, wybudowanego w 1911 r. (Misiurek, 1976). W następnym roku założył również szkołę podstawową – Polskie Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, gdzie dzieci mogły uczyć się języka polskiego oraz przedmiotów z zakresu elementarnej szkoły podstawowej. W latach 1916–1917 placówkę przekształcono w szkołę 8-klasową (Sprawka, 1943: 13). Była to szkoła parafialna i znajdowała się pod patronatem Kościoła rzymskokatolickiego (Memorija, 1943: 19). Polskie rodziny starały się wysyłać tam swoje dzieci, aby mogły uczyć się języka ojczystego. Wierni wyznania rzymskokatolickiego kształcili się również w innych placówkach oświatowych w mieście. W. Ostrowski nauczał prawa kanonicznego katolików w Szkole Handlowej Męskiej i Żeńskiej, w Gimnazjum Męskim, w jednej ze szkół przedgimnazjalnych w Harbinie oraz w dwóch szkołach wyższych (Raport...).

W 1918 r. otwarto kościół w Hailarze, w którym mieszkało ok. 100 Polaków i do którego uczęszczali również chińscy wierni. W tym mieście działała polska szkoła jak również Polskie Towarzystwo Dobroczynne (od 1924 r. Polskie Towarzystwo Katolickie) założone przez Antoniego Leszczewicza (Misiurek, 1976: 192).

W 1921 r. do parafii katolickiej w Harbinie przybył z Pekinu delegat papieski, arcybiskup Jean-Baptiste-Marie de Guebriant. Zwrócił on uwagę księżom, że dużej liczbie katolików mieszkających w rejonie nabrzeża trudno jest uczęszczać do kościoła w Nowym Mieście i zasugerował, że powinien zostać wybudowany dodatkowy kościół. Wkrótce wznosił pracę Komitet Kościelny do zbierania datków na budowę, na czele którego stanął Antoni Leszczewicz. Kamień węgielny pod nowy kościół poświęcono 3 września 1922 r. (Kościół św. Iosafata...: 44). W dniu 15 czerwca 1925 r. Maurus Kluge dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem św. Józefa. Nowy kościół znajdował się w dzielnicy Przyszań przy ulicy Aptekarskiej 115. Został zbudowany pod nadzorem inżyniera Władysława Jankiewicza i mógł pomieścić 300 osób, a jego koszt wyniósł 14 000 dolarów. Przy kościele została otwarta szkoła parafialna (Kościół św. Iosafata...: 44–45). Opatem kościoła został Antoni Leszczewicz. Drewniany, neogotycki kościół zwieńczony był trzema dzwonicami. Pięknie rzeźbiona zewnętrzna część świątyni górowała nad wszystkimi okolicznymi budynkami. Teren przykościelny i świątynia były ogrodzone drewnianym płotem, który później zastąpiono kutym metalowym ogrodzeniem z wysokimi kamiennymi słupkami.

W budynkach katolickiej parafii rozwijała się działalność wydawnicza społeczności polskiej. W roku 1922 zostało założone przez księdza Władysława Ostrowskiego polskojęzyczne czasopismo „Tygodnik Polski”. Publikacja ukazywała się w każdą niedzielę w formie czterostronicowej rozkładówki. Pismo było drukowane w drukarni, która mieściła się w budynku polskiego gimnazjum. Tygodnik miał swój własną szatę graficzną. Poszczególne numery pisma były wysyłane do Szanghaju, Japonii, USA, Polski i różnych organizacji katolickich na całym świecie (Czasopismo „Tygodnik Polski”, 1940). W numerze 122 opublikowano list z 26 maja 1924 r. patriarchy Antiochii, Władysława Michała Zaleskiego, do redakcji tygodnika². Pochwalił w nim dobrą pracę zarówno wydawnictwa, jak i całej parafii katolickiej w Mandżurii (Zaleski, 1924). Na stronach znajdował się kalendarz katolicki z głównymi datami świąt kościelnych. Gazeta stała się bardzo popularna wśród parafian. Było to bowiem źródło informacji o Polsce, sytuacji międzynarodowej, dla polskiej diaspory w Harbinie. Ogółem w Harbinie w różnym czasie ukazywało się ponad 20 czasopism, m.in. „Tygodnik Polski”, „Daleki Wschód”, „Listy Harbińskie”, „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu”, „Niepodległość”.

² Łaciński Patriarchat Antiochii był strukturą Kościoła rzymskokatolickiego, która rozszerzyła swoją działalność na kraje wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Polskie szkoły w Harbinie

Edukacja była ważną częścią pracy misji katolickiej w Mandżurii. Był to jeden z głównych tematów konferencji parafii polskiej z siedzibą na kontynencie azjatyckim, która odbyła się w Harbinie i trwała tydzień, poczynając od 9 października 1921 r. Uczestnicy konferencji zwrócili uwagę na znaczenie wychowania polskich dzieci w duchu chrześcijańsko-narodowym. Podkreślano, że moralnym obowiązkiem każdego Polaka na chińskiej ziemi jest posyłanie swoich dzieci do polskiej szkoły z katolickimi tradycjami (Misiurek, 1976: 195). Idee te nabrały szczególnego znaczenia po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wielu rodziców pragnęło, aby ich dzieci były wychowywane w duchu tradycji i kultury ojczystego kraju.

W polskich szkołach średnich w Mandżurii obowiązywał program nauczania zgodny z wymogami Ministerstwa Oświaty w Warszawie, który obejmował również przedmioty z zakresu historii, kultury i gospodarki Dalekiego Wschodu oraz naukę języków azjatyckich. Dzięki realizacji tego programu w październiku 1923 r. szkoły podstawowe uzyskały w Polsce status i prawa szkół publicznych. Dzieci, które uczęszczały do szkół państwowych w Harbinie, mogły kontynuować naukę w Polsce. Absolwenci otrzymali dyplom, który był akceptowany na polskich uczelniach wyższych (Misiurek, 1976: 196). Podniosło to rangę polskich szkół w Harbinie.

W sumie dla polskich dzieci w Harbinie zorganizowano trzy państwowe instytucje oświatowe. Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza otwarto w 1915 r. W tym czasie istniała już: szkoła powszechna prowadzona przez Towarzystwo „Gospoda Polska” dr. Wacława Łazowskiego, który zmarł w Harbinie w 1919 r., szkoła podstawowa im. Wincentego a Paulo przy parafii św. Stanisława oraz polska Szkoła Sióstr Urszulanek dla dziewcząt (Michalewicz, 2020: 165). Inicjatywa rozwoju szkolnictwa leżała po stronie nauczyciela Józefa Brudziwa, księży Władysława Ostrowskiego i Aleksandra Ejsymonta (Kostuch, 2012). W 1926 r. otwarto polską szkołę ponadpodstawową dla Polaków mieszkających w dzielnicy Przystań.

W latach 1920–1922 we wszystkich polskich szkołach w Harbinie uczyło się łącznie 300 uczniów. W tym samym czasie do szkół rosyjskich uczęszczało tyle samo młodych Polaków. W roku szkolnym 1931/1932 ta liczba się zwiększyła i w polskich szkołach w Harbinie uczyło się 400 uczniów, w tym 180 w gimnazjum i 80 w szkole podstawowej przy parafii św. Stanisława. W następnych latach liczba uczniów gwałtownie spadła i w roku szkolnym 1937/1938 było 57 uczniów w gimnazjum i 53 w szkole podstawowej (Misiurek, 1976: 345).

Ministerstwo Oświaty Narodowej wydało zarządzenie nr 285/4 z dnia 25 maja 1938 r. zmieniające nazwę gimnazjum im Henryka Sienkiewicza na Prywatne Gimnazjum Polskie w Harbinie (placówka nadal była szkołą średnią).

Szkoła przeniosła się do budynku należącego do kościoła św. Stanisława na gruncie kościelnym. Władze kościelne przekazały nieodpłatnie pomieszczenia do nauki (Sprawka, 1944: 13). Dwupiętrowy budynek znajdował się w dzielnicy Harbin – Nowe Miasto, jak wspomniano wcześniej, przy ulicy Bolszoi Prospect 27. Szkoła posiadała wyposażone sale lekcyjne, pokoje nauczycielskie i magazyny, w których przechowywano również sprzęty kościelne. Było tu siedem oddziałów (Plan zdania..., 1943: 11). Jej właścicielami i zarządcami byli dyrektor August Lernet i ksiądz Paweł Chodniewicz. Od 1942 r. część pomieszczeń budynku była wynajmowana (Dogovor..., 1942: 6). Najczęściej lokale były wynajmowane japońskim biznesmenom z powodu utraty przez szkołę dofinansowania. Do 1926 r. szkoła utrzymywała się z datków, a od 1926 do 1942 r. konsulats polski płacił subwencję na jej utrzymanie (Sprawka..., 1944: 13). Jednak w 1941 r. polski konsulats w Harbinie został zamknięty, a szkołę pozostawiono bez środków.

Prywatna szkoła średnia w Harbinie była popularną placówką edukacyjną wśród polskiej diaspory w Harbinie. Do 1 stycznia 1943 r. ukończyło szkołę 20 roczników i wydano 206 świadectw dojrzałości (maturalnych). Wiosną 1943 r. w szkole uczyło się jeszcze sześćdziesięciu ośmiu uczniów (Sprawka..., 1944: 13). Absolwentami Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza byli znani pisarze i naukowcy z uczelni polskich, jak Edward Kajdański, Julian Sulima Samuiłło, Teodor Parnicki, Stanisław Nowokuński oraz zagranicznych, jak Konstanty Symonowicz (USA), Władysław Peltz (Francja) (Kałuski, 2001: 159).

Polacy utworzyli Koło Młodzieży Polskiej (od 1924 r. – związek), które w latach 20. XX w. postawiło sobie za zadanie zachowanie tożsamości narodowej, samokształcenie i wzajemną pomoc w trudnych sytuacjach. W kole (związku) zorganizowano sekcje: literacką, muzyczno-dramatyczną i sportową. Dodatkowo upowszechniano język i literaturę polską, historię Polski, język angielski; Wystawiano polskie sztuki. Podobne cele realizowała Drużyna Harcerska RP (od 1921 r.). Organizowano cotygodniową „filizankę herbaty” o urozmaiconym programie, tradycyjne polskie bale i wieczory, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Harbinu (Mielichow, 2003). W 1922 r. Polacy założyli Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu z dużym chórem i orkiestrą.

Losy kolonii polskiej w czasie I i II wojen światowych

O ile wojna japońsko-rosyjska w latach 1904–1905 i rewolucja 1905 r. miały nieduży acz pozytywny wpływ na sytuację polskiej kolonii, gdyż wiązały się z chwilową liberalizacją polityki, o tyle I wojna światowa i rewolucja bolszewicka trwale wpłynęły na losy Polaków w Harbinie. W 1917 r. nastąpił prawdziwy exodus uchodźców z imperium, wśród których byli także Polacy wysiedleni z obozów na terenach zabajkalskich i obwodu amurskiego (Kim Yong Deong,

2001: 49). Przykładem była V Dywizja „Syberyjska” Strzelców Polskich, w skład której wchodził niemiecki i austriacki jeńcy wojenni z I wojny światowej, a także dezercerzy z armii rosyjskiej. W ciężkich walkach z bolszewikami na stacjach Tajga i Klukwiennaja dywizja została częściowo rozbita, jedna część poddała się, druga przebiła się i przez Mongolię dotarła na początku 1920 r. do Harbinu (Niedziela, 2017). Do końca 1920 r. przybyło ich ok. 1200 osób.

Po I wojnie światowej, gdy Polska odzyskała niepodległość, Polacy, byli obywatele Imperium Rosyjskiego, których w latach 20. XX w. było ok. 6000, zaczęli nazywać się polską kolonią. Co roku 3 maja Polonia uroczysto obchodziła Święto Konstytucji. W polskim konsulacie odbywały się przyjęcia, a w kościele – uroczysta msza (Prazdnik..., 1934).

Pierwszą organizacją polityczną na Dalekim Wschodzie była Polska Rada Polityczna w Harbinie (1917–1919). W maju 1920 r. do Harbinu przybyła pierwsza delegacja dyplomatyczna, której przewodniczył Józef Targowski. Rok 1920 jest powszechnie uznawany za datę rozpoczęcia działalności polskiego konsulatu w Harbinie. Pierwszym konsulem został Michał Morgulec, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Japonia uznała Rzeczpospolitą Polską 6 marca 1919 r., choć, jak pisze Elżbieta Potocka, nota informująca o tym akcie została przekazana dopiero 22 marca i tę datę uznaje się za uznanie *de iure* niepodległej RP³. Pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny przybył do Warszawy 6 maja 1921 r., z kolei Polska wysłała do Tokio swojego przedstawiciela 13 sierpnia 1920 r. (Pałasz-Rutkowska, 2006: 7). Te relacje były ważne dla Polski również w kontekście obecności Polonii w Mandżurii. W 1928 r. polskiemu delegatowi i konsulowi Karolowi Pindorowi udało się doprowadzić do uznania Rzeczypospolitej Polskiej przez Chiński Rząd Ludowy w Nankinie (Polonia..., 2012). Polska uznała Mandżukuo w 1938 r. Głównym celem była ochrona Polaków mieszkających w Mandżurii. W kwietniu 1939 r. w Warszawie powstał konsulat Mandżukuo. Polska cofnęła swoje uznanie w 1942 r. Polonia z Mandżurii otrzymała zaproszenie do udziału w zjazdach Polaków mieszkających za granicą. Zjazdy odbyły się w Warszawie. I tak na przykład w 1934 r. w Harbinie odbyły się wybory przedstawiciela mandżurskiej Polonii. W wyborach wzięło udział 200 Polaków, którzy pochodzili z różnych miejscowości Mandżukuo. Polonii mandżurskiej przyznano jeden mandat w zjeździe. Wybrano S. Nergeja, a dodatkowo na kongres wysłano jeszcze sześć osób do udziału w grach sportowych, dla których opracowano mundur z wizerunkiem polskiego orła i mandżurskiego smoka oraz haftowanymi znakami „Harbin” (S. Nerzejm – delegat..., 1934: 4).

W 1921 r. liczba Polaków w Mandżurii zaczęła się gwałtownie zmniejszać, ponieważ jeńcy wojenni i uchodźcy byli repatriowani do Polski. Wraz

³ Potocka, 1999: 7. Z kolei E. Pałasz-Rutkowska (2006: 7) w swoim artykule twierdzi, że Polska nigdy nie uznała Mandżukuo – *de iure*.

z repatriantami wyjeżdżali także niektórzy z wcześniej osiedlonych pracowników KWŹD. Od 1924 r. na podstawie umowy radziecko-chińskiej w KWŹD mogli pracować tylko obywatele Chin i ZSRR, dlatego nastąpiła fala repatriacji najpierw do Rosji, a potem do Polski. Najczęściej ci, którzy chcieli opuścić Mandżurię, korzystali z drogi morskiej, ponieważ w połowie 1920 r. trudno było wysłać repatriantów przez ZSRR. Wyjazd Polaków został zorganizowany przez miejscowy polski komitet repatriacyjny. W 1925 r. zaplanowano repatriację drogą morską przez Marsylię 300 osób z Dairen, z których większość stanowili Polacy (Polaki..., 1925: 3).

Szacuje się, że w początkowych latach 30. XX w. w Mandżurii przebywało ok. 5000 Polaków, w 1934 r. – ok. 3000, a w 1935 r. 1250⁴.

Po śmierci Władysława Ostrowskiego w 1936 r. „Tygodnik Polski” przeszedł na własność parafii katolickiej. Jej oficjalnym wydawcą został Aleksander Eysymontt, a redaktorem Witold Zborowski. Ale to Paweł Chodniewicz faktycznie przejął kierownictwo nad wydawnictwem, zajmując się pracą redakcyjną i rozliczeniami finansowymi. Polski konsul generalny w Harbinie, Jerzy Litewski, udzielał comiesięcznej dotacji dla gazety. Prenumerowali ją członkowie polskiej diaspory. Przed wybuchem II wojny światowej numery zostały wysyłane również do Polski. Gazeta miała zawierać treści religijne i moralne, ale pojawiały się w niej również artykuły o charakterze politycznym. Udokumentowany jest przypadek, gdy jedno z wydań zostało zarekwirowane przez władze Mandżukuo z powodu treści politycznych (Czasopismo „Tygodnik Polski”, 1940). W styczniu 1943 r. redakcja „Tygodnika Polskiego” została pozbawiona siedziby z powodu kłopotów finansowych. Paweł Chodniewicz udostępnił zecerowi Czarneckiemu (w innych dokumentach Czarneckiemu) lokal w budynku Prywatnego Gimnazjum Polskiego w Harbinie na czas poszukiwania nowego miejsca (Sprawka, 1943: 15). 1 grudnia 1943 r. szef urzędu miejskiego nakazał zamknięcie Prywatnej Polskiej Szkoły Średniej w Harbinie (Prikaz..., 1943: 28). Nie podano powodów tej decyzji.

Na początku lat 40. XX w. liczba katolików w Harbinie wyraźnie się zmniejszyła. Mimo stosunkowo neutralnego stosunku władz japońskich do katolików, wszelkie ruchy związane z działalnością misyjną na terenie imperium były ściśle kontrolowane. Przykładem odmowa wizy dla katolickiego księdza. W 1944 r. katolicka diaspora mieszkająca w Yimianpozhen zwróciła się do księdza Pawła Chodniewicza z prośbą o oddelegowanie księdza na Święta Wielkanocne (W Uprawlenije..., 1944: 135). Postanowiono wysłać duchownego Gracjana Kłodziejczyka. Do biura paszportowego Departamentu Policji Mandżukuo został

⁴ Dane w różnych źródłach nieco się różnią. Według Witolda Radwana – prezesa Izby Handlowej w Harbinie – w 1934 r. w samym mieście żyło ok. 1500 Polaków, a poza nim, w całej Mandżurii 3000: na podstawie Yong Deog, 2001: 62. Ten sam autor, powołując się na dane Polskiego Komitetu Opiekunczego, podaje, że Polonia chińska ok. 1941 r. liczyła 1212 osób, w tym 931 osób mieszkało w Harbinie (*ibidem*).

przesłany wniosek z prośbą o wizę na podróż do Yimianpozhen w dniach od 1 do 14 kwietnia. Jego petycja została odrzucona bez podania przyczyny (Gospodinu..., 1944: 126).

W 1944 r. w kościele pod wezwaniem św. Stanisława było ok. 1500 parafian, a w kościele św. Józefa ok. 800 (Gospodinu..., 1944: 126). W dniach 12–19 sierpnia 1945 r. kościół św. Stanisława wraz z przylegającymi do niego budynkami i terenem należącym do Kościoła rzymskokatolickiego służył jako baza dla dowództwa japońskiego. Przechowywano tu tony materiałów wybuchowych (granaty itp.) (Naczelniku Sztaba..., 1945: 147).

Podsumowanie. Powrót harbińczyków do Polski

Polacy w Harbinie przez długi czas cieszyli się dość dobrymi warunkami życia, a postawa władz rosyjskich była liberalna i życzliwa. Wielu z nich zajmowało ważne i odpowiedzialne stanowiska nie tylko w KWŻD, ale także we władzach miasta. O.G. Gonczarenko pisze o Polonii jako „zamożnej” grupie (Gonczarenko, 2009: 36). We wszystkich książkach przedstawiano Harbin jako bardzo tolerancyjne, wielokulturowe miasto. Taki obraz rysuje się w licznych wspomnieniach profesora Kajdańskiego. Jak wspomina Georgij Mielichow:

Harbin zawsze był niesamowitą fuzją wielu kultur, wielu wierzeń i zwyczajów – rosyjskich i chińskich, zachodnich, a od początku lat 30. także japońskich. Przykładem tego może być tradycja corocznych uroczystych procesji i kolorowych obchodów w Harbinie różnych wyznań: uroczyste procesje z kościołów Harbinu na łód rzeki Sungari w prawosławne święto Trzech Króli 19 stycznia; – a w chińskie święto na cześć pamięci o duszach zmarłych, jesienią, Chińczycy puszczały w dół rzeki tysiące zapalonych papierowych lampionów. Jesienią, podczas święta japońskiej świątyni shintoistycznej Jinja, Japończycy w strojach narodowych, z białymi opaskami na głowach, obnosili na ramionach po Nowym Mieście tzw. Oomikoshi, czyli pomniejszony model świątyni. Na doroczne katolickie święto Najświętszej Eucharystii (Bożego Ciała) – z kościoła na Prospekcje Bolszoi wyruszała uroczysta procesja duchownych z Najświętszym Sakramentem w odświętnych szatach i z odsłoniętym Tronem. Białe koszule chłopięce i białe sukienki uczennic. Młodzież i małe dzieci sypały kwiaty przed duchowieństwem. Przedstawiciele różnych narodów katolickich brali udział w swoich strojach narodowych. W to święto procesja musiała przejść przez całe miasto w drodze od jednego kościoła do drugiego. W niektórych miejscach zatrzymywała się i bezpośrednio na ulicy odbywało się nabożeństwo z udziałem chóru. Wielu Harbińczyków gromadziło się na ulicach, aby podziwiać tę barwną ceremonię; – a w dzień św. Jana Polacy spławiali po Sungari wieńce z kwiatów z zapalonymi na nich świecami (Mielichow, 2003).

Jak już wspomniano, Konsulat polski w Harbinie funkcjonował do końca 1941 r., mimo że Polska była w stanie wojny z Japonią. Wynikało to najwyraźniej z życzliwego nastawienia szefa japońskiej misji wojskowej, generała Yanagity. Po jego wyjeździe sytuacja Polaków uległa gwałtownemu pogorszeniu. Dnia 8 grudnia 1941 r. konsul Jerzy Litewski został powiadomiony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Mandżukuo, że urząd konsula musi zostać zamknięty, a on sam musi jak najszybciej opuścić Harbin (Kajdański, 2009: 221). W dniu 15 grudnia 1941 r. po zamknięciu Konsulatu RP do Departamentu Spraw Zagranicznych Mandżukuo została złożona petycja na ręce przedstawiciela Shigeo Oishi o powołanie Polskiego Komitetu Opieki nad Ludnością Polską, Prośba została rozpatrzona pozytywnie (Gospodinu Shigeo Oishi..., 1941: 3). Na czele Komitetu stanął Albin Czyżewski. Pod koniec wojny wszystkim obcokrajowcom nakazano nosić blaszane tabliczki i takie same przybić do drzwi. Rosjanie mieli białe tabliczki, a Polacy żółte z napisem Polak (Kajdański, 2009: 229).

Po II wojnie światowej, według danych Komitetu Tymczasowego Polaków, który brał udział w rejestracji Polaków w Mandżurii w sierpniu 1947 r., poza nielicznymi wyjątkami, kolonia składała się z osób, które przybyły do Mandżurii przed 1917 r. Większość z nich była robotnikami i chłopami i albo oni sami, albo ich ojcowie byli związani z KWŹD. Odsetek starych fachowców pracujących na kolei był znikomy, ale było za to wielu intelektualistów - młodzi inżynierowie po politechnice kolejowej w Harbinie, Instytucie Orientalnym i miejscowych kursach farmacji, księgowi, młodzi nauczyciele po Gimnazjum Polskim.

W 1948 r. rząd polski podjął decyzję o repatriacji Polaków z Mandżurii. W 1949 r., po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej, zorganizowano ewakuację ok. 1000 osób. Repatriacją zajmował się delegat z Polski, komandor Jerzy Kłossowski. W 1949 r. w dwóch transportach wyjechało łącznie 800 osób. W latach 60. XX w. w Chinach mieszkało jeszcze ok. 100 Polaków. Ostatni potomek z przedwojennego okresu kolonii polonii harbińskiej opuścił Chiny w 1992 r.⁵

Po tamtym okresie pozostało sporo pamiątek archiwalnych, wspomnień naocznych świadków wydarzeń, szereg publikacji. Tym niemniej sporo materiałów źródłowych wciąż jeszcze nie doczekało się opracowania, a w świadomości większości Polaków ten historyczny epizod nie istnieje. W niewielkim również stopniu jest wykorzystywany jako pozytywny element naszej dyplomacji kulturalnej, a przecież zdaniem naocznego świadka tamtych czasów, Georgija Wasiliewicza Mielichowa:

Zachowując i rozwijając własną kulturę, Polacy wnieśli cenny wkład w życie kulturalne Harbinu. Polska kolonia wniosła swój własny smak i kolor do życia tego kosmopolitycznego miasta, czyniąc je jeszcze bardziej różnorodnym i bogatszym (Mielichow, 2003).

⁵ http://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polacy_w_chinach/?printMode=true (dostęp 2.02.2014).

Przywołując pytanie postawione we wprowadzeniu, o zasadność wykorzystywania tego epizodu historycznego dla polskiej dyplomacji publicznej oraz budowania pozytywnego wizerunku Polski w Chinach, warto zaznaczyć, że próby wykorzystywania tegoż są czynione. Na przykład w czasie rozmów ze stroną chińską w 2017 r. premier Beata Szydło przypominała rolę Polaków w powstaniu i rozwoju tego chińskiego ośrodka przemysłowego⁶. Mieszkająca w Harbinie sinolożka Magdalena Stoszek-Deng zamieszcza wspomnienia harbińczyków po chińsku na stronie internetowej⁷. Należy jednak jednoznacznie podkreślać tożsamość Polaków, którzy przecież przyjeżdżali tu jako obywatele Imperium Rosyjskiego. Często ich wkład w rozwój Harbinu nie jest kojarzony w Chinach z polskim dorobkiem. Wspomniano już, że szereg dokumentów archiwalnych nadal nie zostało opracowanych, a przecież warto jest nowe informacje i nieznanne dotąd fakty wykorzystywać szerzej chociażby w czasie rozmów politycznych czy też w ramach współpracy naukowej i kulturalnej.

Bibliografia

- Czasopismo „Tygodnik Polski”, 14.10.1940 r., GAHK. F. 830. Op. 3. D. 35163. L. 1.
- Dogovor imuszczestwiennogo najma [umowa najmu] 1942, AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Gonczarienko, O.G. 2009. *Russkij Charbin*. Moskwa: Wieczes.
- Gospodinu Sigieo Oisi przedstawiteliu Diepartamentapo Inostrannym diełam Man’czzudigo [Panu Sigieo Oisi, przedstawicielowi departamentu MSZ Mandżukuo], 15.12.1941 g., AAN. Z. 198, sygn. 15.
- Gospodinu Sigieo Oisi przedstawiteliu Ministerstwa Inostrannychdieł Man’czzudigo w Charbinie [Panu Sigieo Oisi, przedstawicielowi MSC Mandżukuo w Harbinie], 30.03.1944 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Grąbczewski, B. 2010. *Podróże po Azji Środkowej 1885–1890*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grochowski, K. 1928. *Polacy na Dalekim Wschodzie. – Harbin*, b.m.w.
- Jełki u polakow [Choinka u Polaków]. 1933. *Nasz put’ 81* (25 diek.).
- Kajdański, E. 2009. Wspomnienia z Harbina. W: B. Góralczyk (red.). *Polska – Chiny. Wczoraj, dziś, jutro*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek,
- Kałuski, M. 2001. *Polacy w Chinach*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Kim Yong Deong. 2001. *Kolonia polska w Mandżurii 1897–1949*. Kraków: Wydawnictwo Promocji i Powiatu Miasta i Gminy PROMO,
- Kopija sprawki Ziemelnego otdieła Kitajskoj Wostocznoj żeleznoj [Kopia notatki oddziału ziemskiego KWŻD], 6.01.1928 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.

⁶ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-13/premier-polacy-zapisali-sie-w-historii-chin-pieknyimi-zgloskami/> (dostęp 20.07.2022).

⁷ <https://weibo.com/ttarticle/p/show?id=2309404777738325328097> (dostęp 20.07.2022).

- Kościół św. Iosafata [w czest' św. Iosafatajepiskopa-muczenika], GAHK, F. P-831, Op. 2, D. 29, L. 44.
- Kościół Świątego Stanisława (w czest' Sw. Stanisława jepiskopa-muczenika) [Kościół Świątego Stanisława], Gosudarstwiennyj archiw Chabarowskiego kraja (GAHK) [Archiwum Państwowe Chabarowskiego Kraju], F. R-831. Op. 2. D. 29. L. 41.
- Kostuch, M. 2012. Funkcjonowanie, problemy dydaktyczne oraz finansowanie Gimnazjum Polskiego im. Henryka Sienkiewicza w Harbinie, *Ślupskie Studia Historyczne* 18, s. 177–194, <https://ssh.apsl.edu.pl/images/NR18/kostuch.pdf> (dostęp 10.02.2014).
- Michalewicz, K. 2020. Wybrane aspekty działalności Polonii harbińskiej w latach 1931–1937 w świetle prasy polonijnej: „Dalekiego Wschodu”, „Listów Harbińskich”, „Tygodnika Polskiego” oraz „Kwartalnika Wschód”. *Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny* 1(175), s. 161–185.
- Mielichow, G. 2003. *Biełyj Charbin: Sieriedina 20-ch*. Izdatielskij dom: Russkij put', http://www.e-reading.co.uk/chapter.php/143551/12/Melihov_-_Belyii_Harbin__Seriedina_20-h.html (dostęp 8.02.2014).
- Miemorija [Memoria], 22.09.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Misiurek, J. 1976. Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie (1901–1925). *Studia Polonijne* 1, s. 181–198.
- Misiurek, J. 1978. Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie. *Studia Polonijne* 2, s. 307–325.
- Naczalniku Sztaba Polskiej oborony [Do naczelnika sztabu polskiej obrony], 22.08.1945 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Neja, J. 2003. Polski Król Mandzurii. *Wprost* 9, <http://www.wprost.pl/ar/41007/Polski-krol-Mandzurii/> (dostęp 8.02.2014).
- Nernhejm, S. 1934. Polonia Harbińska (Zarys historyczny). *Daleki Wschód* 7(57), s. 2.
- Niedziela, A. 2017. Od Klukwiennej do Harbina, <http://zeslaniec.pl/50/Niedziela.pdf> (dostęp 11.01.2022).
- Pałasz-Rutkowska, E. 2006. Polska – Japonia – Mandzukuo. Sprawa uznania Mandzukuo przez Polskę. *Przegląd Orientalistyczny* 1–2.
- Plan zdanija Czastnego Polskiego sriedniegoinstitutu, prinadlezaszczego Rimsko- katolickieskomu kostielu w Harbinie [Plan powstania prywatnego polskiego gimnazjum, należącego do kościoła rzymskokatolickiego w Harbinie], 28.01.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16. s. 11.
- Polaki na rodinu czeriez Marsiel [Polacy do Ojczyzny przez Marsylię]. 1925. *Wieczernia-ja zaria* 576 (31 marta).
- Polonia Mandzurska. 2012, <http://www.polska-azja.pl/2012/01/23/w-pelc-mandzurska-polonia/> (dostęp 10.02 2014).
- Potocka, E. 1999. 80 lat stosunków polsko-japońskich. *Azja – Pacyfik* 2, s. 7–16.
- Prazdnik polskoj kolonii. Godowszczina Konstytucyi Poniatowskiego [Święto polskiej kolonii. Rocznicza konstytucji Poniatowskiego]. 1934. *Zaria* 116 (3 maja).
- Prikaz diriektoru Charb. Czastn. Polskiej gimnazii [Zarządzenie dyrektora harbińskiego prywatnego gimnazjum], 25.12.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Raport Nastojatiela charbinskiego kostiela ksiendza Władysława Ostrowskiego [Raport księdza Władysława Ostrowskiego. Raport № 90 ot 07 janwarja 1913 g., RIGA. F. 826. Op. 1. D. 1491. L. 39–39.

- Rowiński, J., Szczudlik J. 2005. Z historii kontaktów polsko-chińskich (do 1945 roku). *Azja – Pacyfik* 8, s. 9–42.
- S. Nergiejm – dielegat man’czżurskich polaków na warszawskij sjezd [S. Nergiejm – delegat mandżurskich Polaków na warszawski zjazd]. 1934. *Zaria* 156 (13 iunia). Sprawka [Notatka], 28.01.1943 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Szymański, J. 2017. Opieka duszpasterska nad Polakami w Harbinie. *Studia Polonijne* 38, s. 37–59.
- Theiss, W. 1992. *Dzieci syberyjskie – dzieje polskich dzieci repatriowanych z Syberii i Mandżurii w latach 1919–1923*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- W Uprawlenije Gosudarstwiennoj Monopolii gor. Harbina [Do Zarządu Państwowego Monopolu miasta Harbin], 20.11.1944 g., AAN. Z. 198, sygn. 16.
- Zaleski, W. 1924. List z Rzymu. *Tygodnik Polski* 122, s. 1.
- http://pekin.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polacy_w_chinach/?printMode=true
<https://www.gov.pl/web/dyplomacja/dyplomacja-publiczna>
<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-05-13/premier-polacy-zapisali-sie-w-historii-chin-pieknyymi-zgloskami/>